PewnoÅ›Ä‡ jest dobra dla dziewczÄ…t o jasnym uroku

by Filigranka

Category: Elder Scroll series
Language: Polish
Status: Completed
Published: 2016-04-12 01:01:55
Updated: 2016-04-12 01:01:55
Packaged: 2016-04-27 18:33:10
Rating: K+
Chapters: 1
Words: 1,017
Publisher: www.fanfiction.net
Summary: Do Morrowinda. Ilmeni Dren nie znosiÅ‚a balÃ³w. Nie znosiÅ‚a swego stryja. Niestety, miaÅ‚a teÅ¼ obowiÄ…zki wobec swojego ojca.

PewnoÅ›Ä‡ jest dobra dla dziewczÄ…t o jasnym uroku

800 sÅ‚Ã³w. Fik do Morrowinda i ostatni dzieÅ„ fikatonu.

Jest to teÅ¼ mÃ³j pierwszy w Å¼yciu fandom. Pierwsze fiki do niego pisaÅ‚am i publikowaÅ‚am (zawieraÅ‚y dokÅ‚adnie to samo, co dzisiejsze, czyli polityka, foe-yay, poÅ›wiÄ™cenie, idee, /narÃ³d/, poÅ›wiÄ™canie bliskich dla narodu, jeszcze trochÄ™ idei wolnoÅ›ciowo-narodowych, bo why not, postaci entego planu, world-building; /nic/ siÄ™ przez dekadÄ™ mi w upodobaniach nie zmieniÅ‚o. to jest fascynujÄ…ce, zwÅ‚aszcza dla kogoÅ›, kto ma kÅ‚opoty z poczuciem ciÄ…gÅ‚oÅ›ci toÅ¼samoÅ›ci ludzkiej/konstruktu "ja" vel mnie). I pierwsze in-game prace naukowe. Jestem jemu i ludziom, ktÃ³rzy go w Polsce tworzyli (nieodÅ¼aÅ‚owane AW) bardzo wdziÄ™czna za wiele rzeczy i wspominam ich ciepÅ‚o.

O, rozgadaÅ‚am siÄ™. Sentymentalna siÄ™ robiÄ™, ilekroÄ‡ o tym pomyÅ›lÄ™. I ilekroÄ‡ posÅ‚ucham Å›cieÅ¼ki dÅºwiÄ™kowej (wg mnie Å¼adna pozostaÅ‚a nie jest lepsza, a sentyment sprawia, Å¼e od siÃ³dmej sekundy gÅ‚Ã³wnego tematu w gÃ³rÄ™ ledwie wstrzymujÄ™ Å‚zy). Chyba aÅ¼ sobie zainstalujÄ™, bo pobieÅ¼ne przejrzenie TESowej wiki wywoÅ‚aÅ‚o we mnie gÅ‚Ã³d.

MiaÅ‚o byÄ‡ o tym, ale subtelniej i lepiej. Niemniej gÅ‚upio tak na ostatniej prostej przegrywaÄ‡ fikaton. I rezygnowaÄ‡ z powrotu do pierwszego fandomu. CÃ³Å¼, wiÄ™c - wstydzim siÄ™, ale wrzucam? Nie chcem, ale muszem? ;)

TytuÅ‚ z _KazaÅ„ Viveka_ - takiej serii ksiÄ…Å¼ek znajdujÄ…cych siÄ™ w samej grze, bo uwielbiam _Kazania Viveka_ i jestem leniwa ;).

* * *

><p>PewnoÅ›Ä‡ jest dobra dla dziewczÄ…t o jasnym uroku

* * *

><p>Ilmeni nie znosiÅ‚a balÃ³w. WolaÅ‚aby nadal siedzieÄ‡ w dzielnicach biedoty czy na plantacjach, dziaÅ‚aÄ‡ â€“ ale Vedam Dren, ojciec, tata, tym razem wyraÅºnie nakazaÅ‚, jej przybyÄ‡, byÄ‡ wyraÅºnie obecnÄ… i zapadaÄ‡ wszystkim w pamiÄ™Ä‡ jako mÅ‚oda, wesoÅ‚a panna z towarzystwa. Å»adnej polityki, Å¼adnej rewolucji.<p>

ZnikniÄ™cia Ilmeni wzbudzaÅ‚y plotki, do ktÃ³rych stryj Orvas za poÅ›rednictwem Cammona Tong z pewnoÅ›ciÄ… przyÅ‚oÅ¼yÅ‚, rÄ™kÄ™. Plotki, ktÃ³re szkodziÅ‚y interesom Domu Hlaalu. Plotki, ktÃ³re jej ojca mogÅ‚y kosztowaÄ‡ wÅ‚adzÄ™.

A ewentualne przejÄ™cie wÅ‚adzy przez kogoÅ› z otoczenia Orvasa byÅ‚oby klÄ™skÄ… dla DwÃ³ch Lamp i abolicjonizmu w Vvardenfell w ogÃ³le.

Stryj, jakby sÅ‚yszÄ…c jej myÅ›li, wynurzyÅ‚ siÄ™ z tÅ‚umu i stanÄ…Å‚ tuÅ¼ obok, ubrany w ciemnofioletowe, ciÄ™Å¼kie szaty, przetykane srebrnÄ… niciÄ… i warte pewnie tyle, co kilkudziesiÄ™ciu niewolnikÃ³w.

Ilmeni skÅ‚oniÅ‚a gÅ‚owÄ™. Nie wypadaÅ‚o jej okazaÄ‡ niechÄ™ci.

â€” Moja bratanica! PiÄ™kniejsza z kaÅ¼dym dniem... WieÅ›ci o twoim niedomaganiu bardzo mnie zasmuciÅ‚y. Mam nadziejÄ™, Å¼e dzisiaj czujesz siÄ™ dobrze, a przynajmniej lepiej?

â€” JuÅ¼ wszystko w porzÄ…dku. Doskonale siÄ™ czujÄ™. DziÄ™kujÄ™, Å¼e siÄ™ stryj pyta. Przykro mi, Å¼e stryj siÄ™ tym tak martwiÅ‚,...

â€” CieszÄ™ siÄ™, Å¼e mogÄ™ ciÄ™ w takim razie poprosiÄ‡ do taÅ„ca.

TaÅ„ca Ilmeni nie znosiÅ‚a rÃ³wnieÅ¼. Albo raczej: nic nie miaÅ‚a przeciwko dworskim taÅ„com, miaÅ‚a wiele przeciw taÅ„czÄ…cym. Tym wszystkim damom i kawalerom, zajÄ™tym tylko tym, by pozwalano siÄ™ im bawiÄ‡, jak chcÄ…, ubieraÄ‡, jak chcÄ…, sypiaÄ‡, z kim chcÄ…, malowaÄ‡ siÄ™ i fryzowaÄ‡. I by nikt nie odwaÅ¼yÅ‚, siÄ™ ich zagnaÄ‡ do roboty, nie Å›miaÅ‚, postawiÄ‡ granic, obowiÄ…zkÃ³w, wyrzeczeÅ„.

BywaÅ‚y dni, gdy Ilmeni nie znosiÅ‚a tego rozbawionego tÅ‚umu bardziej niÅ¼ Cammona Tong. BywaÅ‚y dni, gdy samo porÃ³wnanie wydawaÅ‚o siÄ™ jej niestosowne â€“ nawet jeÅ›li co najmniej poÅ‚owa bawiÄ…cych siÄ™ swoje szaty i biÅ¼uteriÄ™ zawdziÄ™czaÅ‚a pracy niewolniczej na plantacjach.

Ale Cammona Tong przynajmniej walczyÅ‚a i Ilmeni, przy caÅ‚ej sympatii do Cesarstwa, nie umiaÅ‚a przekonaÄ‡ samej siebie, Å¼e nie rozumie pragnienia niezaleÅ¼noÅ›ci politycznej â€“ wolnoÅ›ci â€“ po prostu nie sÄ…dziÅ‚a, by kluczowym i koniecznym elementem kultury DunmerÃ³w byÅ‚o przeklÄ™te niewolnictwo.

â€” Stryju, wszyscy wiemy, Å¼e jest stryj doskonaÅ‚ym tancerzem. Ja od dawna nie taÅ„czyÅ‚am, bojÄ™ siÄ™, Å¼e moja niezrÄ™cznoÅ›Ä‡ sprawi

stryjowi przykroÅ›Ä‡...

Orvas zbyÅ, jej wÄ…tpliwoÅ›ci uÅ›miechem.

â€” BÄ™dÄ™ prowadziÅ,. Nie warto traciÄ‡ czasu na kiepskich tancerzy, nawet jeÅ›li samemu nie czuje siÄ™ zbyt pewnie. ZwÅ‚aszcza damom z rodu Dren.

MiaÅ, takie gÅ‚adkie, wypielÄ™gnowane dÅ‚onie. DÅ‚onie, ktÃ³re nigdy nie zaznaÅ‚y pracy innej niÅ¼ knucie i nieco â€žszlachetnej" wojaczki, przypominaÅ‚a sobie przez caÅ‚y taniec Ilmeni, dÅ‚onie skÄ…pane we krwi KhajitÃ³w i Argonian, i niewolnikÃ³w wszelkich innych ras. Niewolnicy nie majÄ… czasu, by uczyÄ‡ siÄ™ dworskich taÅ„cÃ³w. Lud nie umie czytaÄ‡. To haÅ„ba, co my tu wszyscy wyprawiamy.

â€” Nie widaÄ‡ po tobie choro... przerwy. Ruszasz siÄ™ tak pÅ‚ynnie, jak dawniej.

â€” DziÄ™kujÄ™ stryjowi. Komplement od tak zrÄ™cznego tancerza wiele dla mnie znaczy.

UdaÅ‚o siÄ™ jej zabrzmieÄ‡ niezÅ‚oÅ›liwie, chociaÅ¼ wiedziaÅ‚a, Å¼e Dwie Lampy przygotowujÄ… dziÅ› w nocy, gdy powodu balu wiÄ™kszoÅ›Ä‡ szlachty bÄ™dzie w Ebonheart, najwiÄ™kszÄ… od lat akcjÄ™. SprÃ³bujÄ… odbiÄ‡ niewolnikÃ³w z kilku plantacji na raz.

â€” CieszÄ™ siÄ™, Å¼e dogadujesz siÄ™ z Orvasem, moja droga.

Teraz ojciec. Uczepili siÄ™ dzisiaj wszyscy, pomyÅ›laÅ‚a Ilmeni ze zÅ‚oÅ›ciÄ… â€“ chociaÅ¼ wiedziaÅ‚a, Å¼e przybycie jej, od miesiÄ™cy niewidzianej wÅ›rÃ³d dworzan (za to, wedle plotek, widywanej w prostym odzieniu wÅ›rÃ³d ludu), na bal musi wzbudzaÄ‡ sensacjÄ™.

â€” Gdybym umarÅ‚,... on zostanie twoim prawnym opiekunem. Dostanie siÄ™ mu czÄ™Å›Ä‡ majÄ…tku, a pewnie wiÄ™kszoÅ›Ä‡ wÅ‚adzy. Lepiej, Å¼eby ciÄ™ lubiÅ‚.
>Ilmeni spojrzaÅ‚a na ojca uwaÅ¼niej, zaniepokojona. W jego oczach dostrzegÅ‚a, poza odruchowÄ… dla dyplomaty Å‚agodnoÅ›ciÄ…, gÅ‚Ä™bokÄ… melancholiÄ™. Zmartwienie. I czuÅ‚oÅ›Ä‡ â€“ dla siebie, miaÅ‚a nadziejÄ™.<p>

â€” Dlaczego... â€” Ojciec byÅ‚, w peÅ‚ni siÅ‚, daleki od staroÅ›ci, nie miaÅ‚, powodu... Nagle coÅ› poruszyÅ‚o siÄ™ w jej gÅ‚owie, jak dwemerska zÄ™batka, i zrozumiaÅ‚a. â€” Stryj chce ciÄ™ zabiÄ‡?

Vedam uÅ›miechnÄ…Å‚ siÄ™ lekko.

â€” Tak sÄ…dzÄ™. Nie przejmuj siÄ™ tym za bardzo, raczej siÄ™ mu nie uda, podjÄ…Å‚em juÅ¼ pewne Å›rodki bezpieczeÅ„stwa. WiÄ™cej gwardii. Ostatni skrytobÃ³jcy skoÅ„czyli jako truchÅ‚a nim choÄ‡by do mnie podeszli. Ale na wszelki wypadek... â€” SkinÄ…Å‚ gÅ‚owÄ… komuÅ› w drugim kÄ…cie sali. â€” BÄ…dÅº miÅ‚a. Nie ma sensu do waszego ideologicznego konfliktu dokÅ‚adaÄ‡ jeszcze prywatnych antypatii.

â€” PodjÄ…Å‚eÅ› Å›rodki... â€” CzuÅ‚a, jak szeroko otwierajÄ… siÄ™ jej oczy. â€” On chce ciÄ™ zabiÄ‡. Nie powinieneÅ› czegoÅ› zrobiÄ‡ z nim, zamiast podejmowaÄ‡ â€žÅ›rodki bezpieczeÅ„stwa"? NasÅ‚aÄ‡ skrytobÃ³jcÃ³w na niego, na przykÅ‚ad? Albo przynajmniej zabraÄ‡ mu

pieniÄ…dze?

â€” To jego spadek i dziedzictwo. Nie mam do niego prawa. A co do zabÃ³jstwa... Ilmeni, proszÄ™, nawet tak nie mÃ³w. To mÃ³j brat.

â€” Jemu to nie przeszkadza.

â€” Orvas wierzy w wielkie powstanie, upadek Cesarstwa, niepodlegÅ‚oÅ›Ä‡ Morrowind. Nie zgadzam siÄ™ z jego wizjÄ… ani z jego metodami i nie pochwal wszystkiego, co czyni, ale nie zgadzam siÄ™ teÅ¼ czÄ™sto z twoimi metodami, moja droga. Wszyscy robimy to, co jak sÄ…dzimy jest najlepsze dla naszego ludu. Orvas teÅ¼. Jest jeszcze tylko taki mÅ‚ody... Wszyscy prÃ³bujemy sÅ‚uÅ¼yÄ‡ Dunmerom. Spory ideowe nie powinny nam tego przesÅ‚aniaÄ‡. â€” ZnÃ³w to Å‚agodne spojrzenie; i kogo ojciec prÃ³buje przekonaÄ‡, poza samym sobÄ…? prychnÄ™Å‚a w duszy Ilmeni, teraz, z niepokoju, naprawdÄ™ wÅ›ciekÅ‚a. â€” JesteÅ›my rodzinÄ….

End
file.